

P.11,2

Historia filozofii

Lato 1912/13

Sokrates. Platon

Tekst w jęz. polskim, kart 23, luźnych, formatu 21 x 17 cm,
pismo maszynowe jednostronne, nieliczne dopiski odręczne na
odwrocie.

I) 8/4 9/13

Omawiając poglądy filozofów greckich, należących do t.zw. kosmologicznego okresu, poznaliśmy kolejno szereg prób zdania sobie sprawy z istoty ^{zmysłowego} wszechświata. Próby te prowadzą od naiwnego według naszego dzisiejszego poczucia poglądu Thalesa, upatrującego istotę wszechświata w wodzie, do poglądu Leukippa, który położył fundament pod taki sposób pojmowania, jakiego do swej istoty bez zmiany przetrwał z przerwą średniowieczną o czasów dzisiejszych. A siląc się na znalezienie odpowiedzi na pytanie, czym w istocie swej wszechświat jest, ci kosmologowie urabiali stopniowo szereg pojęć i przekonań, które również oddziaływały na dalszy rozwój myśli i nauki ludzkiej. Spotkaliśmy w tym okresie kosmologicznym szereg poglądów, które są jak gdyby przeczuciem, mniej lub więcej wyraźnym, pewnych teorii, których znaczenie i bardziej wyczerpujące uzasadnienie jest dopiero dziełem czasów najnowszych. Sledziliśmy stopniowe rozbiwanie się istoty wszechświata, pojętej zrazu jako jeden prażywiół, na więcej żywiołów, na nieskończoną ilość żywiołów jak u Anaxagora albo na nieskończoną ilość atomów, jak u Leukoppa. Widzieliśmy, jak obok pojęcia wypełniającego wszechświat prażywiółu dobijała się o uwzględnienie także pusta przestrzeń, jak szereg proble-

The first part of the document
 describes the general principles
 of the system and the
 various methods of
 application. It is
 divided into several
 sections, each dealing
 with a different aspect
 of the subject. The
 first section discusses
 the theory of the
 system, while the
 second section deals
 with the practical
 details of its
 implementation. The
 third section
 contains a list of
 the various
 instruments and
 materials used in
 the system. The
 fourth section
 describes the
 various methods
 of application, and
 the fifth section
 discusses the
 results of the
 system. The
 sixth section
 contains a list of
 the various
 diseases and
 conditions which
 can be treated by
 the system. The
 seventh section
 discusses the
 advantages of the
 system, and the
 eighth section
 contains a list of
 the various
 references.

magów powstała około ppjęcia ruchu i zmiany; jak coraz wyraźniej
 wyłaniało się przekonanie o jakiejś nieuchronnej prawidłowości,
 światem rządzącej, której pojęcie niekiedy łączyło się z wielkiem od-
 kryciem konieczności i możebności ilościowego oznaczania wszystki-
 go co jest i co się dzieje. ^{obokr tego kad, ponedek. wktad, harmonia,} A cała ta praca myślowa stała pod zna-
znakiem bezinteresownej żądzy wiedzy i poznania, „tēs theoriēs hei-
 neken, aby użyć wyrazów, które według Herodota Krezus wyrzekł do
 Solona. Stosunkowo niewiele miejsca w tych dążnościach filozofi-
 cznych zajmowały także interesy praktyczne, mające wybawienie czło-
 wieka na uwadze, pod wpływem orficznych poglądów. A cała ta wielka
 suma pracy myślowej skupia się przeważnie w wieku V a Jhr. W wieku
 VI. mamy tylko Thalesa, Anaximandra /: onaj już z końcem VII w.:/
 Anaximenesa, dalej Pitagorasa i Xenofanesa, ^{+ 475/876} nakoniec Heraklita, się-
 gającego jednak już w wieku V. Parmenides zaś już wypełnia swem
 życiem, choć w VI. w. urodzony, pierwszą połowę wieku V., tu też
 należą jego uczeń Zenon i tegoż uczeń Melissos; w V. wieku działa
 kodyfikator pitagoreizmu Philolaos, w V. wieku żyją i uczą Empe-
 dokles, Anaxagoras, Leukippos, a jeżeli zważymy, że do piątego
 wieku należą Demokryt i Sok Sofiści pierwsi jako też ~~Demokryt~~ Sokrates

nabierzemy jakiego takiego pojęcia o bogactwie krzyżujących się, zwalczających i zapładniających się prądów myśli, które w tym wieku się spotykają, u którego końca już i Platon jest mężczyzną blisko trzdziestoletnim!

A jednak wymienione tu nazwiska nie wyczerpują jeszcze obrazu myśli greckiej wieku V. Obok bowiem wymienionych myślicieli zjawiają się jeszcze niektórzy inni, których ożywia ^{jętwa} dążność pokrewna i ~~k~~którzy z tego powodu bywają zwykle uważani za osobną grupę. Jepli my spoglądamy dzisiaj na ten komologiczny okres filozofii greckiej mamy oparte na dalszym rozwoju filozofii przekonanie, że pogląd atomistyczny tworzy ^{Nie tylko chronologicznie, lecz i filozoficznie} jakoby zakończenie wszystkich usiłowań tego okresu. Ale tak się tylko nam rzecz przedstawia, nam ludziom nowożytnym. Ludzie żyjący w wieku V. przed Chr. nie zdawali sobie sprawy z niezmiernej doniosłości tego systemu, chociaż bardziej szczegółowo od Leukippa wykańczał ~~je~~ wtedy Demokryt, będący równego mnuej więcej wieku co Sokrates. Dla nich atomistyka była jedną z wielu prób taką samą jak każda inna. I wobec tej wielości prób i obok tych różnorodnych wyników usiłowania ujęcia istoty wszechświata można się było zachować dwojako: Albo w ogóle zwątpić o możliwości znalezie-

nia zadowalającego rozwiązania, - to jest stanowisko Sofistów i Sokratesa- albo też próbować te różne próby i wyniki ich zw sobą pogodzi. I właśnie ci, co pragnęli stworzyć takie kompromisowe albo

Gomperz Gr. D. I. pg. 298/9 ekלקtyczne poglądy, godzące i łączące poglądy poprzenie, tworzą odrębną grupę filozofów wieku V., niejako epigonów okresu kosmologicznego i nimi się przedewszystkiem zajmujemy.

Diogenes z Apollonii. Według wykładów półrocza letniego 1899

Skrypt Hist. fil. Jz. II. pg. 3 2- 4. /: Goebel, Die vorsokratische Philosophie, 1910. Str. 24.: Gomperz, I. 3. wyd. pg. 299. Vorländer

Diippon z Samos albo Rhegium. Ibid. pg. 5. Gomperz l.c. 303/4

Archelaos z Aten lub Miletu. ibid. pg. 6 Gompez l.c. 304, Goebel l.c. 246.

[Nawiązując do ostatnie wierzy o Archelaosie z wykładów Skrypta Historya filozofii II: pg. 6.] U Diogenesa z Laerty nazwany jest ostatnim filozofem przyrody, ἐλέξεν ἐν αὐτῷ τὴν φυσικὴν φιλοσοφίαν - z nim ustała filozofia przyrody- Sokratous τὴν ἐθικὴν εἰσαγαγόντος gdy zarazem Sokrates dał początek filozofii moralnej. Ale i on sam, t.j. Archelaos sam, jak się zdaje dotknął się kwesty etycznych: εὐδοκῆν καὶ οὗτος ἡψασθαι τῆς ἐθικῆς, albowiem filozofował o pra-

wach, o tem co piękne i sprawiedliwe: kai gra peri nomon pephilosopheke kai kalon kai dikaion i tem miał właśnie wpłynąć na Sokratesa. | Otóż powiada też Diogenes. że miał Archealos twierdzić, że sprawiedliwość i brzydozta /: tu w znaczeniu brzydoty moralnej:/ nie są czemś z przyrodzenia danem, lez wynikiem umowy, konwencji. elege...kai \emptyset to dikaion einai kai to aischron ou physei alla nomo Tu spotykamy to przeciwstawienie, które dla owej \emptyset epoki stało się stało się niezmiernie ważne, $\lambda\emptyset$ i co także po dzień dzień w teory poznania, w pojęciu t. zw. konwencyonalizmu, którego reprezentantem tem skrjany jest n.p. Poincaré, tak wielką odgrywa rolę. Czy to fakt historyczny, że isotnie Archeloaos to przeciwieństwo sformułował, czy też mylnie mu to przypisuje Diogenes, to dość obojętna rzecz- niemożliwym to nie jest. A poznamy niebawem inne postacie, którym to przeciwstawienie i ~~poien~~ konwencyonalizm możemy nietylko na polu etycznym przypisywać.

Hippasos z Metapontion we Włoszech południowych. Arystoteles o nimw Metafizyce ^{ale} wsp mina. Także Diogenes, ~~$\lambda\lambda\emptyset$~~ bardzo mało. Stara się pogodzić Pitagoreizm z nauką Heraklita. To stąd możemy wnosić, że go stale źródła do Pitagorejczyków zaliczają, a zarazem mówią,

że ogień uważa za prażywiół świata.

Ekphantos z Syraakuz, również do Pitagorejczyków zaliczany, starał się znowu pogodzić atomistycę z nauką Anaxagorasa o Nous. Pr Przyjmując bowiem niepodzielne ciała jako pierwiastki /: Ta men oun prota adiaireta einai somata:/ /: Goebel, l.c. pg. 317-:/, dodaje, że nie poruszają się ani ani skutek ciężkości swej ani wskutek potrącenia /: kineisthai de ta somata mete hypo barous mete hypopleges, all hypo theias dynameos, hen noun kai psychen prosagoreie, lecz dzięki wskuej siły boskiej, którą nazywa nous albo duszą /: ibid:/.

Ńto szereg nazwisk filozofów, należących do grupy tych, co ekklketycyzmem i kompromisem usiłowali ocalić ^{uwagi godny} zasadnicze pojęcia ^{z pamiętnego wybitnego myśliciela Nous (tęcza rozum)} dawniejszych kosmologów, a którzy dzięki temu stali się reprezentantami dawnych czasów, z czem się też zgadza dążność niektórych do alegorycznego tłumaczenie Homera, aby jego powagę ocalić /: zob. w tej mierze Gomperz I. pg. 305/6 :/. W przeciwieństwie do nich jako zwiastuni i przedstawiciele nowych prądów zjawiają się Sofiści i Sokrates, nie tylko negatywnie wobec spekulacji kosmologicznych się zachowując, ale i pozytywnie nowe gałęzie wiedzy i filozofii ^{otwierając.}

Mówiąc o nowych pozytywnych gałęziach wiedzy i filozofii, o tych nowych prądach, trzeba sobie uprzytomnić na jakim tle ogólnym one wyrosły. Do negacji wytkniętych sceptycyzm - pozytywne prądy nowe mają podłoże w zmniejszeniu tych warunków.

do indeksu #

III. 14/5
217

Skrypt historii filozofii Cz. II. Lato 1899 Strona 88/a 8. nast

IV. 15/5917

→ mianowicie Przyczyny i objawy zmienionego stanu umysłowego.

V. 16/5913

→ Sofiści w ogólności str. 12-17

Protagoras z Abdery. str. 17 - 21.

/: cały:/

VI. 6/5913

Gorgias z Leontinoi. str. 22-26. (cały)

VII. 7. V. 1913. Prodikos, Hippias, Thrazymachos, Kallikles. - Ogólny wstęp do Sokratesa, źródła, opracowania. -

VIII. 13. V. 1913. Życie Sokratesa. str. 31- 37.

IX. 26. V. 1913. Sokrates jako twórca pojęcia nauki, jako odkrywca pojęć ogólnych, jego metoda, jego tenencja. Str. 38- 40.

X. 27. V. 1913. Etyka Sokratesa. Jego znaczenie w dziejach umysłowości i filozofii. str. 41-41.

~~XI. 28. V. 1913.~~

XI. 28/5
1913

Aby sobie zdać ^{bezpośrednio} sprawę ze stosunku ~~tych~~ uczniów Sokratesa do niego samego, trzeba przytomnieć sobie, że oni wszyscy uważali za swój święty obowiązek zachowywanie nauk swego mistrza. Otóż Sokrates sam swych nauk, swych mów i wywodów nie spisywał, ale czynili to jego uczniowie już za jego życia, i wtedy - możemy przypuszczać, nie jednokrotnie Sokrates uzupełniał te ich pisma, poprawiał, choć nie własnoręcznie. Uczniowie zapytywali się go o szczegóły, które im z pamięci wypadły. Wyraźnie opowiada to Platon o Euklidesie, jednym z uczniów Sokratesa i o rozmowie, którą on sam odtworzył w dialogu p.t. Theaitetos./: Kralik, Sokrates, pg. 488 f :/. Platon, który po śmierci Sokratesa bawił jakiś czas w Megarze u Euklidesa, rękopis Euklidesa tam widział, i zapewne skorzystał z niego przy pisaniu swego dialogu Theaitetos. Tak samo miał spisywać rozmowy Sokrates Phaidon, i inni, Kriton, Simiasz, Kebes, Glaukon, brat Platon - oni wszyscy i inni są autorami t. zw. Sokratikoi logoi. Zdaje się, że w ten sposób powstały też Memorabilia czyli Apomnemoneumata Xenofonta. Odżyście, że spisując rozmowy każdy zabarwiał je swoim sposobem pojmowania i rozumienia, u ciekawe przeciwieństwo Xenofonta i Platona. Zwracam się teraz do S Xenofonta: 4

Dalej Skrypt III. il. Cz. II. z ~~roku~~ lat 1899 str. 45. O Sokrati
 ko i logoi w Xenofonie, Xenofont, Aischines, Isokrates, Simon,
 Antisthenes- jego życie i nauka logiczna epistemologiczna. Do str
 48 włącznie.

XII. 2. VI. 1913. Szkoła cyników od Diogenesa i Kratesa Str. 49-54.

XIII. 3.VI 1913. Cynicy do końca, Szkoła hedonistyczna, Arystyp p
 str. 54-60.

XIV. 4. VI 1913. Szkoła hedonistyczna do końca. str. 60-67.

XV. 9 VI. 1913. Szkoła megarajska Str. 67-69.

XVI. 10.VI. 1913 Szkoła megarajska do końca, Platon, wskazówki bi
 bliograficzne. Str. 69-73.

XVII. 11.VI. 1913. Życiorys Platona według wykładow Filozofia Platona
 i Arystotelesa, 1906/7 str. 2-7 Przejście do pism.

XVIII. 17.VI. 1913 Pisma. Kwestya autentyczności. Tradycja. Prejś-
 cie do kwestyi chronologii. Str. 75/6

XIX. 18. VI. 1913. Pisma Platona J.d. Chronologia pism. Inne kryteria
 i stylometrya Lutosławskiego. Str. 76/-84 sumary-
 cznie dosyć. Doszedłem do podania spósu dzieł Pla-
 tona według wyników stylo,etryi Lutosławskiego.

XX. 23. VI. 1913. Arzuty Zellera przeciw stylemetycznej zasadzie
 i metdzie Lutosławskiego str 84-88.

XXI. 25. VI. 1913. Dokończenie kwesyi chronologii pism. Układ we-
 dług Vorländera. Temat każdego z dialogów. Str.

XXII. 30.VI.1913. ⁸⁸⁻⁹³ Ogólny charakter fil. platońskiej. Jej podział.
 Dyalektyka platońska Nauka o ideach str. 93-96.

1917. III. 17. (1898) ...
1917. III. 17. (1898) ...
1917. III. 17. (1898) ...
1917. III. 17. (1898) ...
1917. III. 17. (1898) ...
1917. III. 17. (1898) ...
1917. III. 17. (1898) ...
1917. III. 17. (1898) ...
1917. III. 17. (1898) ...
1917. III. 17. (1898) ...

1917. III. 17. (1898) ...

~~XXII.~~~~XXII.1.VII. 1913.~~ Mamy więc tu wyraźnie dwie światy: świat idei i świat empiry~~1913.~~

XXIV.

2.VII.13.

czny. Wraz z tem przeciwstawieniem ~~idzie~~ idą dalsze: Rozum, -spostze-
ganie, ~~na~~ ^{na} ~~pojęcie~~ -wyobrażenie, wiedza obiektywna, przedmiotowa,
i zdania subiektywne, wiedza prawdopodobna. Świat idei i świat em-
piryczny - oba mają swe organy poznania, ~~są~~ ^{są} przedmiotami osobnych
sposobów ujęć. ✓ Z tem przeciwstawieniem idzie ręka w ręce oczywiście
pewna stanowcza ocena: Świat idei ma pełniejszy byt, świat empiry-
czny tylko poniekąd posiada rzeczywistość /: reminiscencya Parmeni-
desa:/; ten świat idei jest zarazem ^{a)} światem idealnym, wszak idee
są prawzorami rzeczy wszystkich empirycznych, są czemś doskonałym
w sobie skończonym i niezmiennym. Te idee, te ideały bądź teorety-
cznie poznajemy, bądź estetycznie usiłujemy zakłać w szatę zmysło-
wą, bądź praktycznie, działając pragniemy w życiu urzeczywistnić.
A ponieważ doskonałym bytem są tylko idee, więc człowiek za nimi
teskni, gdyż zawsze człowiek za tem teskni, co lepsze, doskonalsze.
Wszak zanim dusza złączyła się z ciałem, sama mogła oglądać
idee, w swem bycie przedziemskim. A żyjąc potem na ziemi, przypo-
minać sobie może co widziała - stąd anamnesis, do której się cała
^{dr} prawdziwa wiedza sprowadza. Dopatruje się w rzeczach konkretnych

Тот же вопрос -
оуравновес

Hebenay - Graecis" by 288

ὁρθὸς γένος
(γένος)
stoica

κόσμος
οὐρανίου κόσμου
ἐξουσία

γενετήσια
πίστις

δόξα

νοητὸν γένος
(οὐρα)
idea debra

ἄνω μαθηματικῆ
δύναμις

idea

ἐπιτομή γένος
ἐξουσία

νόμος
ἐξουσία

Μηδίας ἔξουσιαν ἐξουσία

ich prawowzorem ich idei. I teskni za nie - tak jak kochanek, gdy widzi posąg osoby ukochanej, za pierwowzorem tego posągu tęskni. Ta tęsknota, zwana eros, jest jednym z najbardziej zasadniczych pojęć, w jakim się wyraża stosunek duszy ludzkiej do idei. Bo i osoba ukochana nie może jeszcze zaspokoić w zupełności trawiącej człowieka tęsknoty: Dusza ludzka pragnie piękna i dlatego szuka go w ~~innych~~ ~~pięknych~~ osobnikach. Ale wszystkie choćby najpiękniejsze osobniki są tylko taką lub ową konkretną postacią piękną, postacią, która nigdy nie jest doskonała, - wszak i nasioncu są plamynadto postacią przemijającą, znikomą. Dlatego prawdziwe ukojenie tęsknoty za pięknem może dać tylko sama idea piękna, piękno samo w sobie, pozbawione wszelkiej domieszki niedoskonałości, mające być pełny i rzeczywisty. Tylko kto po przez ⁱ po nad poszczególne postaci piękną dotarł myślą swoją do piękna samego w sobie, do idei piękna, tylko ten znaleźć może pełne dla tęsknoty ukojenie. Więc ku tej idei piękna kierować się powinna tęsknota i miłość nasza i oto jest pojęcie miłości platońskiej, zwykle opacznie tłumaczonej, jako miłości duszy a nie ciała. Otóż miłość prawdziwie platońska i w posiadaniu duszy pięknej ukojenia nie znajduje, lecz

pragnie w duchu ~~osiąść~~ i okiem ducha oglą ~~ć~~ (tō nō theasthai) i-
deę piękna. I nietylko ku idei piękna skierowuje się ów eros: je-
 go przedmiotem w ogóle wszelka idea, jako byt doskonały, pełny,
 wieczny i niezmienny, i dlatego eros jest właściwym źródłem, wła-
 ściwym motorem wszelkiej filozofii, wszeokiej prawdziwej wiedzy. Bo
 tylko ten, kto sięga ku ideom rzeczy, prawdę poznać może istotnie.

Fizyka Platona. Obok świata idei istnieje świat empiryczny,
spostrzegalny, będący odzwierciedleniem świata idei. Ten świat spo-
strzegalny nie ma prawdziwego bytu, lecz tylko ~~coś~~ "coś jakby byt",
 "coś w rodzaju rzeczywistości": ti toútou hóion to on. Niekiedy Pla-
 ton mówi o tym świecie spostrzegalnym, że on nie jest, że jest me on
Nie może to znaczyć, jakoby mu odmawiał istnienia. Znaczy/ko/ Nale-
 ży to tak rozumieć, że Platon rzeczywistość w prawdziwym tego sio-
 wa znaczeniu przypisuje tak jak Parmeniś tylko temu co jest nie-
 zmienne, wieczne- przeciwieństwem rzetego co jest nie jest to,
 co nie jest, lecz to co się staje to gignomenon, co postaje i ginie
 co się wiecznie przeobraża. Więc świat spostrzegalny nie jest zna-
 czy że on nie jest, lecz ustawicznie zmienia się, przeobraża się.
 Ale skąd on się bierze, jak powstaje jako całość, dlaczego jest ta-

kim, jakim jest. ^{tek} Chociaż pytanie to nie jest ważne, jak pytanie doty-
 czące tego, co jest, przecież Platon się nim zajmuje. Otóż nie-
 może świat ten pochodzić z jakiegoś w sposób cielesny pojętego pra-
 żywiołu, z ^{ale tu nie εἶδος, ἀλλ' ὅτι μὴ τὸ εἶδος} ~~z jakiego~~ ognia, atomów, lub t.p.; nie może z tego pochodzić
 ani dusza ani ^{celowy} układ świata spostrzegalnego, jego piękność i
 ład. Nie może też ten świat być dziełem idei, albowiem nie może idea
 stworzyć coś, co przedstawia się jako przeciwieństwo jej ponie-
 kąd, nie może to, co jest, co niezmiennie i wieczne, stworzyć coś
 zmiennego i nietrwałego. Musi więc istnieć jeszcze drugą podstawą
 bytu dla świata spostrzegalnego, coś co zarówno może się idei prze-
 ciwstawić, jak też ideę odzwierciedlać, skoro się idea w świecie
 tym odzwierciedla. Tą drugą podstawą bytu jest więc coś ~~rozciągłego~~,^{rozciągłego}
 co istnieje niezależnie od idei, a zarazem może ulegać jej wpływowi.
 Określa to coś Platon tak: ~~Niekreślone, bezkresowe, apeiron~~ /: Fileb: /
 staej: to en ho gignetai. Jest bezpostaciowe amorphon, ale zdolne
 przybierać wszelkie postacie, stąd pandeches, ale też he ~~de~~ ^{to} ~~de~~ ^{to} xamene (pous)
 Albo też ~~genes tes choras~~ — Albo he panta decho ~~men~~ ^{to} physis, albo ~~ta~~
 też obrazowo ~~pases~~ ^{to} geneseos hypodoche /: lono:/, ekmageion też
 to nazywa, t.j. masą plastyczną, z której można różne tworzyć posta

W Filebie nazywa to apeiron, przeciwstawia mu to peras, /: jak u Pitagorjczyków:/, albowiem właśnie dzięki określoności, tkwiącej w ideach owo apeiron staje się czemś określonym, tak iż każda rzecz jest wytworem tych dwu czynników, jest ich ekgonon. | Sam wskazuje na trudności wyjaśnienia tej podstawy bytu, która nie da się żadnymi cechami konkretnymi wyrazić, gdyż ^{jest *εὐνομοῦν, ἀόρατον*} nie jest ani ~~g~~ ogniem, ani wodą, ani powietrzem ani ~~g~~ ziemią, chociaż tem wszystkiem się staje. Δ A ta trudność uchwycenia tego, czem jest owa podstawa, stąd pochodzi, że ani rozumem, ani zmysłami ująć jej nie możemy, tylko jakimś rozumowaniem niezupewnie rzetelnem logismo tini notho. Nie nazywa tej podstawy materyą - wyrazem, któryby się tu nasuwał, pramateria, hyle - tego wyrazu w znaczeniu technicznym filozoficznym materii nie zna Platon, ale porównuje ową podstawę bytu ^{do} ~~z~~ materią, tworzy ~~ten~~ obrabianą przez rzeźbników i przemysłowców, | Stąd u historyków filozofii kwestya, czem to właściwie jest. Jedni twierdzą, że to po prostu przeźreń, rozbijająca dzięki swej rozciągłości ideę każdą na liczne jej podobizny, eikones, odzwierciedlenia obrazu, eidola. Tak Zeller, a może się powołać na ustęp z Timajosa, w którym Platon wylicza trzy rodzaje rzeczy istniejących:

XXV

8/7 9/3

Homolegeteon hōmen einai to kata tauta... echon, agenneton kai anolethron, .. aoraton kai allōs anaistheton, touto ho dē noe-sis eilechen episkopein; to de homonymon homoion te ekeinō deuterōn aistheton, genneton pephoremenon aei, gignomenon te en tini topo kai palin ekeithen apollymenon, doxē met aistheseos perilepton; triton de au genos on to tes choras aei, phthoran ou prosdechome-

non, hedran de parechon hosa echei genesisin pasin.... kai phamen anankaion einai pou to on, hapan en tini topo kai katechon choran tina. /: Tim. 52 a :/. ~~Ate/inn/strza/~~ Można by się tu także po-wołać na to, że przecież i atomiści przestrzeń /: pusta:/ to ke-wion przyjmowali jako równorzędną atomom podstawę bytu. Ale inni ina-czej pojmują i twierdzą, że Platon ma tu na myśl istonie jakąś pra-materię, a powołując się na to, że ~~mówi~~ o tem, w czem wszystko po-wstaje, że znajduje się w ustawicznym ruchu nieregularnem, i że Platon, chcąc wyświecić stosunek tej podstawy do konkretnych

Witaj
rzecz yzmysiowych tak się wyraża: Jeżeli ktoś kształtuje ze złota różne postacie i figury i ciągle przekształca otrzymane postacie na nowe, i jeżeli teraz widząc powstają w ten sposób trójkąt, zapy-tuje się: co to jest /: ti pot estin:/ to odpowiedź trafna brzmi nie, że jest to trójkąt, gdyż trójkąt ten zaraz znowu będzie przemie-niony w coś innego, lecz odpowiedź trafna brzmi: to jest złoto. Al-bowiem złoto jest tem, co jest jak gdyby trwałym substratem. Więc

owa panta dechomene physis nie może być tylko przestrzenią. Przeci- takim ujmowaniu znowu inni mówią, że przecież w takim razie byłoby Platon niekonsekwentny, albowiem przyjmowałby obok idei jeszcze

coś drugiego, ^{co} jest wieczne /: phthoran i prosdechomenon genos:/

Ale - mówią obrońcy tej tezy, to nie nie szkodzi, gdyż Pl. tylko
~~zaprzeczy~~ jakoby rzeczy zmysłowe były wiecznej to nie przeszkadza
 przyjęciu wiecznej materii, pramaterii. | - Jakkolwiek rzecz się ma
 to mamy tu ^{drugi wyraz dualizmu} ~~drugiego rodzaju dualizm~~ u Platona: dualizm czynnika
 kształtującego, idei, i kształtowego, owa prosdexamene, czynnego i
 biernego- ^{Citatarijazy: & psipor - & psairov} już u Empedoklesa, dalej u Anaxagorasa, a po części tu i
 Parmenidesa ^{był yenyvity - był itady} wpływ. Dualizm, to znaczy, że dwie podstawy bytu są,
idee, które sprawiają, że wszystko, co powstaje, jest tem a nie
 czem innem, i owa dexamene, owo ekmageion, które w ogół sprawia, że
 w ogóle coś jest prócz idei. To ekmageion jest wieczne, jak idee,
 i nieje odwiecznie obok nich, nie pochodzi od nich, i niepodobna po-
 wiedzieć, tak samo jak o ideach, skąd się wzięła. Dlatego też powa
da Platon, że świat ~~jest~~ ^{powstał} ex anagkes te kai nou susteases - z rozu-
 mu, z czynnika pokrewnego ideom, i z konieczności. - Jała ta nau-
 ka wyłożona jest w dialogu Timaios, w którym nie Sokrates jest
 główną osobą diagu, lecz właśnie Timaios, pitagorejczyk z Lokri.
 Wszak Sokartes kwestye te uważał za takie, które nie moż rozum
 ludzki skutecznie się zajmować. Wiele tu istotnie pitagorejskich
 rzeczy:

Mowa o duszy w świata, ożywiającej go, organizującej go, dalej preegzeystencya i metempsychoza, budowa świata cielesnego z składni ków o kształtach ściśle geometrycznych brył itp. Różnica: W środku świata empirycznego nie ogień centralny, lecz ziemia, spoczywająca, w około której krążą sfery planet. A także z pitagorejczykami wspólne już ilkakrotnie zaznaczone przekonanie o celowym urządze- niu świata, kosmos. Dialog, w którym wyklada swój pogląd na świat emp., Timaios, przedstawia się sam jako dalszy ciąg Politeii - o- tóż Politeia wywodziła, jak idea dobra, najwyższa, wcieliła się nie- jako w ustroju najlepszego państwa; w Timaiosie śledzi Plato wcie- lenie tej idei dobra w świecie empirycznym, w przyrodzie, która je jest przecie odzwierciedleniem tego, co najlepsze i najdoskonalsze, mianowicie świata idei - jest wykończonem, o ile to tylko możliwe dziełem sztuki. Budowniczy świata - o twórcy tu mowy nie ma, - sam w istocie swej dobry i pozbawiony wszelkie zawiści, wytworzył ten świat wzorując się na tem, co jest aidion, agathon, kalliston, kata panta teleion. Otóż powstanie, wytworzenie świata opowiada Platon w ten miej więcej sposób, podając to opowiadanie jako mit, jak to często czyni tam, gdzie wiedza jest niemożliwa, lecz tylko mnie- manie

Wiece odwiecznie stniją idee i owo ekmagei, kinoumenon ataktōs. Z obu świat empiryeny miał powstać. Trzeba było czegoś, coby między temi czynnikami tak przeciwległemi pośrednizyło. Wiece budowniczy świata, ho demiourgōs utworzył naprzód ów człon pośredniczący, którym jest dusza, nietylko czynnik myślący, leć także organizaujący i ożywiający. Duszę tę utworzył demiurgos z połączenia z tego co tauton i z tego co heteron /: czynnik idealny, czynnik materyalny- jeżeli tak wyrazić się można. Następnie we wszystkich kieunkach rozszerzył i rozciągnął ją do tych rozmiarów, które miał ^opsiaść świat empiryczny, umocował w niej sfery dla ^{ciel w ~~nie~~ wielbickich}planet, i następnie ją ^{u krężowania} jakby w rsztowanie jakiegoś sam świat w nią wbydował. Tym sposobem dusza przenika cały świat, organizuje go, ożywiając go, poruszając go. Świat wiece jest zoon empsychon, ennoun, a jest takim dlatego że właśnie na zwór tego co doskonale powstał, a to co jest takim-
 • jet doskonalszym od tego, co nie jest ani ożywione ani rozumne. Jest więc świat wieczny, nie starzeje się i nie ginię sam sobie wystarczający i nie potrzebujący nczego innego. Tak żyje świat życiem szczęśliwym, jako błogosławieństwa pełny Bog. Kształt tego świata jest kulisty, bo to kształt najdoskonalszy, tak samo ruch jego jest

✓ Μαθηματικά ἀπὸ τοὺς Συμμετρικοὺς (Ποσειδώνιος, Πλάτων). Νεκρὸν
Μισθ. Πίλος. ἰδεντυφικὴ ἀφ' ἰδέα δόξα.

co quacy demingos?

✓² πρῶτον ἐπινοήσας τὴν ἀκρίβειαν τῆς ἀριθμητικῆς καὶ τῆς ἀριθμῆς. Ναιδὸν
ἐπινοήσας ἡ ἀκρίβεια τῆς ἀριθμητικῆς καὶ τῆς ἀριθμῆς, καὶ ἡ ἀκρίβεια τῆς ἀριθμητικῆς καὶ τῆς ἀριθμῆς,
καὶ ἡ ἀκρίβεια τῆς ἀριθμητικῆς καὶ τῆς ἀριθμῆς, καὶ ἡ ἀκρίβεια τῆς ἀριθμητικῆς καὶ τῆς ἀριθμῆς,
καὶ ἡ ἀκρίβεια τῆς ἀριθμητικῆς καὶ τῆς ἀριθμῆς.

kolisty, z tego samego powodu, to też kolista ruchem krążą wokoło
 ziemię naprzód księżyc, potem słońce, potem pięć planet, następnie
 sfera gwiazd stałych. (Według podania bardzo dawnego Platon
 miał w starości żałować, że w środku umieścił ziemię, skoro, jak po
 tem sądził, miejsce to należy się czemuś lepszemu. To zgodne z je-
 go wznagającą się tendencją pitagoryzującą. A z tem zgodne i to,
 że o człowieku i jego sprawach wyraża się z pewnem lekceważeniem-
 ta *von anthropon pragmata megales spoudes ouk axia-* "człowiek jest
 theou ti paignion memechanemenon - więc to nie jest nieprawdopodo-
 bne.) - - Jednak człowiekiem i jego sprawami zajmuje się pozatem Pla-
 to bardzo wiele, a w Timajosie samym nam także opowiada powstanie
 człowieka. Mianowicie Demurg, stworzywszy duszę świata i świat,
 postanowił wytworzyć jeszcze inne istoty żyjące, aby wszystkie
 idee istot żyjących znalazły swe odzwierciedlenie. Naprzód więc wy-
 tworzył istoty *bozoni gwiazd,* nieśmiertelne, bogów niższych, demonów, a potem,
 ponieważ do doskonałego układu świata i śmiertelne istoty są potrze-
 bne, rodzaj ludzki. Więc w tem samym nacyniu, w którym zmieszał
 przeciwne pierwiastki, stwarzając duszę świata, zmieszał je znowu
 i wytworzył naprzód tyle dusz, ile jest ciał niebieskich i gwiazd.

Każdą duszę osie^lik na czas jakiś na jednej z gwiazd, by poznały
 prawa rządzące światem, a następnie postanowił, by się wcielały w
 ciała śmiertelne. Dusza, która w czasie życia ziemskiego potrafi opa
 nować ciało, po śmierci wraca znów na swoją gwiazdę i wiedzie tam
 żywot błogosławiony- dusze, które tego nie potrafiły, ponownie wcie-
 lają się: w ciała kobiece, a gdy się i wtedy nie poprawią, w ciała
 zwierząt. Szczegółowo wywodzi, w jakie zwierzęta wcielają się du-
 sze stosownie do stopnia i rodzaju sych braków i win. Więc mężowie, kó
 rzy wprawdzie nie byli zli, lecz ~~zawadko/p~~ zamało poważni, zjamowa
 li się wpradzie rzeczami świata wyższego, ale sądzili, że można je
 zmysłami ogłądać, więc astronomowie, empiricy, materyaliści, wcielają
 się w ciała ptaków oswojonych - tyrani w jastrzębie, sępy i wilki;
 kto tylo używał i folgował namiętnościom, wciela się w ^{osła} ~~śpoc~~ ^{raz} ~~wyż~~
 niżej potem zwierzęta peazające po ziemi, a nakoniec zwierzęta wodne.
 Natomiast ci, co dążyli do dzielności i sprawiedliwości, ale nie
 mieli prawdziwej wiedzy, filozofii, stają się pszczołami i mrówkami.
 Istotami żyjącymi są także rośliny, ^{które demurg} które demurg wytworzył, by
 służyły innym żyjątkom za pokarm. Tak więc powstał ten świat ze
 wszystkim co na nim żyje jako istota żyjąca i możliwie doskonała,

degeneracyja

wy, ończona. (W Reposie nieco inaczej - tam du^oe już w preegzystencji
 swj posiadają pewien pociąg ku ziemi i te, które temu ulegają, zos
 zostają wcielone - tu więc już i pierwsze narodzenie na ziemi jest
 następstwem własnej winy duszy) - Jo się tyży duszy, Platon zajmuje
 się nią i pozatem szczegółowo, a jego teoria duszy bardzo ważne dla je
 go etyki i filozofii społecznej. Duszau nieo z trzech składa się
 części, pierwsza jest boska, to theion, tamte dwie są śmiertelne:
 tworzą to thneton meros tespsyches. Boska część, to rozum, to lo-
 istikon meros, logos, nous. Część śmiertelna obejmuje: jedną część
 lepszą, wyższą, jedną niższą gorszą. Wyższa to ho thymos, ^{glewith} to thymo-
eides. Trudno tłumaczyć ogół uczuć i pożądać szlachetnych, wyższych
 które same przez się, bez rozumu są wprawdzie ślepe ale które, kie-
 rowane rozumem, są mu pomocne w jego działaniu i są w ogóle skłonne
 ulegać rozumowi. (Tamtą niższą część śmiertelnej części duszy, to ogół
 uczuć i pożądań niższych, zmysłowych, pożądania w ściślejszem zna-
 czeniu (pożądliwość), więc tu źródło głodu i pragnienia i miłości
 piciowej, chęciowości wszelkiej, jest to to epitymetikon albo też to
philochrematon meros. ^{rodzajny} rozum ma siedl To, co stąd wynika, nie chce
 tak łatwo poddawać się rozumowi, musi być zwalczane. Siedliskiem

k. Technie
 istota prota-
 kalicji

XVI
 9/7 9/13

rozumu głowa, u ^u ^u wyższych serca, u ^u ^u niższych brzuch. Opowiadane
 w Fedrosie o pojeździe woznica i dwa konie, jeden szlachetniejszej
 rasy, idący dobre w zaprzęgu, drugi ^{złoty} ^{złoty} naśrowisty, wierzgający, usi-
 ążający wyzbyć się wędzida. - W Rzeczypospolitej trzy stany temu od-
 powiadają: Filozofów, ^{Arystokratów} ^{Wychowawców} żołnierzy i rzemieślników ^{Przemysłowców} przemysłowców, rol-
 ników /: o niewolnikach w ogóle niema mowy:/. A także pomiędzy po-
 szczególne narodowości podział: Grekowie odpowiadają rozumowi, u nich
 nich przeważa inteligencya to philomathes. u Traków, Scytów i innych
 ludów północy tu tyhomeides, u Epipcyan i Fenicyan to philochrema-
ton. -- Tak jak w preegzystencyę, wierzy Platon w nieśmiertelność
 i nawet opowiada szczegółowo w formie mitu o sędzie pośmiertnym,
 któremu zaraz po śmierci dusza każda podlega. Ważniejszą rzeczą od
 tych mitów jest szereg dowodów, którymi Pl. usiłuje w sposób niebył
 niezbity wykazać, że dusza jest nieśmiertelna. To w Fedonie. Tu
 nieśmiertelność występuje jako postulat etyczny: Wszak całe życie
 filozofa w tem się skupia, by się od więzów ciała uczynić niezależnym
 by duszę oszyszczyć od naleciałości rzezy ziemskich i cielesnych. To
 tylko wtedy ma sens, jeżeli dusza przez takie uwolnienie i oczyszcze-
 nie zyskuje swój prawdziwy cel i właściwą formę bytu. I dlatego ka

*Chyba
 metron
 odwaga
 mianami*

Platon bardzo ~~co~~wo postąpił, jeżeli rozumie o nieśmiertelności du-
 szy każe prowadzić Sokratesowi filozofowi w obliczu śmierci, któ-
 rej z całym spokojem patrzy w ozy jako swemu właściwemu przeznaczen-
 niu. - Co się zaś tyczy dowodów teoetycznych, to według różnej inter-
 pretacji dialogu różną liczbę się przyjmuje - nie wdając się, w tę kwe-
 styę, można następujące cztery całkiem wyraźnie odróżnić: I. Ogólne
 prawo wszelkiego istnienia streszcza się w tem, że z wszystkiego po-
 wstaje jego przeciwieństwo /: Heraklit?/: Z małego wielkie, z cie-
 płego zimne, z szybkiego powolne, z jawy sen i na odwrót. Otóż i ży-
 cie i śmierć są przeciwieństwami, więc jak ~~życie~~ z życia śmierć
 tak z śmierci życie wyłaniać się musi. II. Dusza jest czdms prostem
 /: to albo niekonsekwencya, albo też tylko o części rozumnej mowa:/
 Co jest proste, nie może się rozkładać, a więc nie może też ginąć -
 gdyż dla Platona za Empedoklesem jak i dla nas wszeokie powstanie
 i zanikanie jest tylko łączeniem się i rozłączaniem. Dusza zaś jest
 prosta tak samo jak wszelka istota rzeczy a ona jest istotą człowie-
 ka. III. Dowód z anamnesis, który dowodzi przedewszystkiem preegzy-
 stencyi, ale, co zatem idzie, także nieśmiertelności. IV. Dowód
 z idei życia. i jej stosunku do idei duszy.

*Wskazanie
do początku
wzrostu
i śmierci
kiedy jest
filozofia*

*Wskazanie
duszy*

Si ope
ant. vix
Melody del. 1/2

pro. vix

Woz. vix
Pud. vix
Woz. vix

pro. vix

pro. vix. ~~documentum~~ ~~documentum~~ ~~documentum~~ ~~documentum~~ ~~documentum~~

Woz. vix
Woz. vix